

Ks. WOJCIECH SURMIAK
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

**„Cognoscetis veritatem, et veritas liberavit vos” (J 8,32).
Sprawozdanie z *Lectio magistralis a due voci* z okazji
1700-lecia ogłoszenia Edyktu Mediolańskiego
– patriarcha Bartłomiej I i kardynał Angelo Scola
(Mediolan, 15 maja 2013)**

Archidiecezja w Mediolanie świętuje aktualnie *Rok Konstancyński*. Racją obchodów jest tysiącsiedemsetlecie ogłoszenia przez cesarza zachodniej części Imperium Rzymskiego Konstantyna Wielkiego oraz cesarza wschodniej jego części Licyniusza Augusta edyktu zwanego powszechnie Edyktem Mediolańskim. W dniu otwarcia *Roku* (6.12.2012) kardynał Angelo Scola podkreślił, że celem obchodów jest próba ponownego przemyślenia tego historycznego wydarzenia z czasów późnej starożytności. To właśnie wtedy – na początku IV wieku – prawodawstwo rzymskie spotkało się w sposób bezpośredni z nowością przyniesioną przez chrześcijaństwo. Na mocy tego unormowania prawnego – sygnowanego w lutym 313 roku – zaprowadzono w Cesarstwie Rzymskim wolność wyznania, co sprawiło, że także chrześcijanie mogli bez przeszkód wyznawać swoją religię. Treść tego historycznego dokumentu zawierała się w słowach: „Gdy tak ja, cesarz Konstantyn Wielki, i jak również ja, cesarz Licyniusz August, zesłaliśmy się szczęśliwie w Mediolanie i omawiali wszystko, co należy do pożytku oraz bezpieczeństwa publicznego, postanowiliśmy między innymi zarządzić to, cośmy dla wielu ludzi uważali za konieczne między innymi zarządzeniami, zdaniem naszym dla wielu ludzi korzystnymi, wydać przede wszystkim i to, które do czci bóstwa się odnosi, a mianowicie chrześcijanom i wszystkim dać zupełną wolność wyznawania religii, jaką kto zechce. W ten sposób bowiem bóstwo w swej niebieskiej siedzibie i dla nas, i dla wszystkich, którzy naszej poddani są władzy, zjednać będzie można i usposobić łaskawie. Ze zbawiennych więc i słusznych powodów postanowiliśmy powziąć uchwałę, że nikomu nie można zabronić swobody decyzji, czy myśl swą skłoni do wyznania chrześcijańskiego, czy do innej religii, którą sam za najodpowiedniejszą dla siebie uzna, a to dlatego, by najwyższe bóstwo, któremu cześć według swobodnego przekonania oddajemy, mogło nam we wszystkich okolicznościach okazać zwykłą swą względność i przychylność”. Zawarte w tych słowach treści w znamenny sposób określiły kierunek rozwoju duchowego ludzkości, który określa się mianem wolności religijnej.

Jednym z najważniejszych punktów mediolańskich obchodów *Roku Konstancyńskiego* była wizyta w tym mieście Jego Świątobliwości Bartłomieja I – Patriarchy Eklezjastycznego Konstantynopola. W programie jego wizyty znalazły się nie tylko spotkania o *stricte* duszpasterskim czy liturgicznym charakterze, gdyż przewidziano także czas na refleksję naukową dotyczącą problemu aktualnej sytuacji wolności religijnej w świecie. Refleksja ta przybrała postać *lectio magistralis a due voci*. Prelegentami w dwugłosie byli sam

Bartłomiej I oraz gospodarz miejsca – arcybiskup Mediolanu – kardynał Angelo Scola. Spotkanie to odbyło się 15 maja 2013 roku o godzinie 17.30 w słynnej i niosącej na sobie znamiona czasów II wojny światowej Sali Kariatyd (*Sala delle Cariatidi*) mediolańskiego *Palazzo Reale*.

Na wstępie spotkania odczytano telegram, który w imieniu papieża Franciszka skierował na ręce kardynała Scoli sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Tarcisio Bertone. Przekazał w nim nie tylko gorące pozdrowienia dla wszystkich uczestników spotkania, ale nade wszystko przypomniał, że historyczna decyzja sprzed tysiąca siedmiuset lat przyniosła i prawnie zadekretowała wolność religijną. Dla chrześcijaństwa otwarły się tym samym nowe drogi ewangelizacji. Jej skutki miały nie tylko religijne znaczenie, gdyż znacząco wpływały także na narodziny cywilizacji europejskiej. Papież Franciszek wyraził w swym telegramie nadzieję, że także dzisiaj wspólne świadectwo życia chrześcijan Wschodu i Zachodu pozwoli zanieść orędzie o zbawieniu nie tylko do krajów Europy, ale i po krańce ziemi. Papież zwrócił ponadto uwagę na fakt, że tylko dzięki przezorności i dalekowzroczności władz cywilnych będzie możliwe dalsze respektowanie prawa do publicznego wyznawania swojej własnej wiary. Ważnym jest również, aby bez żadnych uprzedzeń docenić wkład, jaki wniosło i nadal wnosi chrześcijaństwo w budowanie życia społecznego i kultury naszych czasów.

Następnie głos zabrał syndyk Mediolanu dr Giuliano Pisapia. W swoim pozdrowieniu podkreślił, że współczesny Mediolan jawi się jako swoiste centrum dialogu religii i kultur. Mediolańskie „spotkanie różnorodności rodzi nadzieję” na odnalezienie w gościnnych progach miasta miejsca dla wyznawców wszystkich religii, dla osób niewierzących oraz dla osób przybywających tam ze wszystkich kultur i stron świata. Z kolei sekretarz Papieskiej Rady do spraw Jedności Chrześcijan arcybiskup Brian Farrell podkreślił, że już samo spotkanie Bartłomieja I i kardynała Scoli jest „znakiem nadziei” i ukazuje ważność wydarzenia, jakim był dla niepodzielnego chrześcijaństwa Edykt Mediolański.

Po słowach pozdrowień rozpoczęła się zasadnicza część wieczornego spotkania, a mianowicie dwugłos patriarchy Bartłomieja I i kardynała Angelo Scoli. Mottem dla obu rozważań były słowa zaczerpnięte z Ewangelii według świętego Jana: „Poznacie prawdę a prawda was wyzwoli” (8,32). Jako pierwszy zabrał głos patriarcha Konstantynopola, który nazwał Edykt Mediolański „kamieniem milowym w historii ludzkości”. Przedłożenie składało się z dziewięciu punktów: 1. Wolność duchowa i jej współczesne deformacje; 2. Koncepcja wolności; 3. Przykład i Słowa Świętego Kościoła Prawosławnego (Święty Sylwan z Góry Atos); 4. Zdobywanie prawdziwej wolności poprzez pokutę i wierność Bogu; 5. Prawdziwa wolność opiera się na miłości; 6. Wolność jako wyraz życia i społecznienia; 7. Wolny duch w starożytnej Grecji; 8. Doświadczenie prawdziwej wolności pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami; 9. Zachowanie Kościoła Prawosławnego w obliczu troki o wolność religijną i prawa człowieka.

Bartłomiej I, pytając zebranych, w jaki sposób można zdefiniować wolność, odwołał się do nauczania świętego Jana Chryzostoma i stwierdził, że wolność jest w pierwszej kolejności „brakiem arogancji i próżności”, ale z drugiej strony jest ona także „głęboką, odwieczną i niezrozumiałą do końca tajemnicą”, udzieloną człowiekowi przez samego Boga. Niestety ten udzielony przez Boga dar jest współcześnie bardzo często oddzielany i „izolowany” od jego Boskiego źródła. Tym samym dar ten przekształca się w bożka, który sprawia, że człowiek staje się centrum świata. Człowiek, oddzielając swą wolność od Boga, staje się niejako „wszechmocnym, co sprawia, że niejednokrotnie popelnia wielkie przestępstwa”. Takie zniekształcone pojęcie wolności może powodować wśród zaślepienych nim ludzi wierzących poczucie niepohamowanego zaspokajania jedynie swoich własnych pragnień, „bez ich jakiegokolwiek ograniczania”. Powoduje to wielkie, ale

i niejednokrotnie „ciche niesprawiedliwości” wobec tych, którzy stoją tuż obok nas. Czasami zabójstwo drugiego, a czasami i społeczny pokłask dla tego typu zachowań motywowany jest dzisiaj ludzką wolnością. Nikt jednak nie może być w pełni wolny, „jeżeli nie zaneguje autoadoracji własnego «ego»”. Z tej też racji – jak podkreślił patriarcha – wolność „nie może istnieć bez krzyża”, a swą pełnię odnajduje ona w „miłości, posłuszeństwie i służbie na rzecz drugich”. Wobec tych fundamentalnych założeń nie istnieją jakiegokolwiek motywy natury religijnej, które uzasadniałyby „przemoc i walkę” pomiędzy kulturą i zasadami reprezentowanymi i wyznawanymi w chrześcijaństwie i islamie. Co więcej – zdaniem Bartłomieja I – także wszelkie wojny i przejawy nieprzyjaźni pomiędzy wyznawcami tej samej religii nie odnoszą się do samych kwestii religijnych, ale do – jak się wyraził – „pewnych innych kwestii praktycznych”. Jedynym sposobem na przewyżczenie wszelkich pojawiających się konfliktów jest „rozwój właściwego i podejmowanego w dobrej wierze dialogu”.

Podpisany 1700 lat temu edykt skutkował wielkim rozwojem społecznym, który podjęto „w imię wolności”. Spoglądając na aktualną sytuację „chrześcijan w krajach muzułmańskich oraz muzułmanów w krajach chrześcijańskich”, można jednak stwierdzić, że jest – jak stwierdził patriarcha – jeszcze *molto da fare* – „wiele do zrobienia”. Przywołany został między innymi przykład Syrii, w której „chrześcijanie wszystkich wyznań są każdego dnia poddawani wielkiej próbie”, a ich życie znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie czy to napadu zbrojnego, czy zabójstwa.

W swoim końcowym wniosku patriarcha Bartłomiej I zaapelował do wszystkich, aby nie ustawiali w zaangażowaniu na rzecz zwycięstwa pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, gdzie przecież chrześcijaństwo ma swoje najbardziej czczone miejsca święte oraz najstarsze sanktuaria. Chrześcijańska tradycja jest tam przecież głęboko złączona z życiem ludzi. Trzeba także walczyć o wolność religijną w tych zakątkach świata, w których jest ona w stosunku do wierzących w Chrystusa pogwałcona przez akty terroryzmu, konflikty zbrojne czy chociażby ucisk ekonomiczny.

Drugim głosem mediolańskiego *lectio magistralis* był referat kardynała Angelo Scoli – gospodarza miejsca. W swoim przedłożeniu nazwał on wolność „najgłębszą tęsknotą, która od zawsze odnajdywała swoje miejsce w ludzkim sercu”. Wśród wielu praw wolnościowych prawo do wolności religijnej znajduje się na najwyższym ich szczeblu, gdyż tylko ono powala człowiekowi „odpowiedzieć na pytanie o sens jego własnej egzystencji”. Bez poszanowania tego prawa wszystkie inne prawa człowieka są skazane na upadek. Referat byłego patriarchy Wenecji został podzielony na sześć części: 1. Chrystus zawsze odwołuje się do wolności człowieka; 2. *Edykt* z Mediolanu; 3. Źródła prawdy; 4. Trójca Święta i życie społeczne; 5. Przyszłość Mediolanu; 6. Wspólna droga.

Przybliżając historyczny sens edyktu, arcybiskup Mediolanu wskazał na jego profetyczne znaczenie dla czasów współczesnych, które cechują się nie tylko religijnym, ale i wielopłaszczyznowym pluralizmem. Rozpoznanie „zawartego w otaczającej nas różnorodności dobra” pozwala przewyżczyć utopię sztucznego kolektywizmu, dla którego człowiek niejako „rozpuszcza się w państwie”. W szczególności Mediolan, ale i szerzej cała Lombardia – kontynuował Scola – jest wezwana do ukazania światu swej zdolności do „odnowy eklezjalnego ciała i odnalezienia właściwego potencjału społecznego”, który będzie respektował wolność wszystkich i każdego z osobna. Dla realizacji tego zadania potrzebne jest zachowanie żywej pamięci historycznej o wspaniałych doświadczeniach ziemi ambrozyjskiej. Przekazywanie nowym pokoleniom wiary ich ojców i matek musi jednak dokonywać się „w solidarnej miłości z drugimi”. Z tej racji kardynał zachęcił parafie, stowarzyszenia i ruchy kościelne, aby nie przyjmowały w tym pluralistycznym

społeczeństwie pozycji obronnych bastionów, ale aby były drogami pomagającymi w dojściu do prawdy, że tylko „Chrystus jest prawdziwą Ewangelią człowieka”.

Na zakończenie kardynał Scola ogłosił, że 31 stycznia 2014 roku będzie miała miejsce jego kurtuazyjna rewizyta w Konstantynopolu. Wyraził także przekonanie, że *cammino comune* podjęte przez siostrzane Kościoły przyczyni się do „promocji wolności religijnej zarówno na Wschodzie, jaki i na Zachodzie”. Arcybiskup Mediolanu zakończył swoje wystąpienie słowami, w których wyraził swoje najgłębsze pragnienie, że popieranie wolności religijnej jest „obowiązkiem, którego Kościół w Mediolanie nie zamierza opuszczać” (*un dovere che la Chiesa di Milano non intende disertare*).

Po zakończeniu drugiego z wykładów *lectio magistralis a due voci* zakończyło się, gdyż, jak wiadomo, ta forma wykładu nie przewiduje podejmowania publicznej dyskusji wobec podejmowanych w nim kwestii.